

## SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD PRASY

**Minister spraw zagranicznych Izraela Jair Lapid ostro skrytykował w sobotę podpisanie przez prezydenta Andrzeja Dudę nowelizacji Kodeksu postępowania administracyjnego, oświadczając na Tweeterze, że „Polska dzisiaj zaaprobowwała – nie po raz pierwszy – niemoralną, antysemicką ustawę”.**

„Dzisiejszego wieczoru poleciłem charge d'affaires naszej ambasady w Warszawie, aby natychmiast wrócił do Izraela na konsultacje, na czas nieokreślony” – napisał Lapid. Poinformował też, że „nowy ambasador Izraela w Polsce, który miał wyjechać do Warszawy, na razie pozostanie w Izraelu”.

Cytowany przez agencję Reutera Lapid dodał, że „Polska stała się dziś wieczorem krajem antydemokratycznym, nieliberalnym, który nie honoruje największej tragedii w historii ludzkości”.

Zasugerował również, aby ambasador Polski w Izraelu przedłużył sobie wakacje i nie wracał do kraju urzędowania. „Powinien on wykorzystać czas, który ma do dyspozycji, aby wyjaśnić Polakom, co Holocaust oznacza dla obywateli Izraela i do jakiego stopnia nie będziemy tolerować pogardy dla pamięci tych, którzy zginęli i dla pamięci Holocaustu. Na tym nie poprzestaniemy” – oznajmił minister.

Lapid zapowiedział, że Izrael przedyskutuje dalsze kroki w tej sprawie z USA. (PAP)

**Jair Lapid używa narodu polskiego do załatwiania swoich spraw, a jego wypowiedź ws. nowelizacji Kpa jest skandaliczna i niedopuszczalna – mówił w niedzielę wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski (PSL) o szefie MSZ Izraela. Uznania Lapida za persona non grata chciałby poseł Janusz Kowalski (klub PiS).**

W sobotę, w reakcji na podpisanie przez prezydenta Andrzeja Dudę nowelizacji ustawy o Kodeksie postępowania administracyjnego, izraelski minister spraw zagranicznych Jair Lapid oświadczył, że Polska „zaaprobowwała – nie po raz pierwszy – niemoralną, antysemicką ustawę”. Lapid poinformował, że polecił charge d'affaires ambasady w Warszawie wrócić do Izraela, a także, aby nowy ambasador Izraela w Polsce, który miał wyjechać do Warszawy, pozostał w Izraelu. Jak podała agencja Reutera, Lapid zasugerował, aby ambasador Polski w Izraelu przedłużył sobie wakacje i nie wracał do kraju urzędowania.

W niedzielę w Polsat News przedstawiciele klubów i kół poselskich zostali zapytani, czy to jest wojna dyplomatyczna i jak Polska powinna zareagować.

Posel Kamil Bortniczuk (KP PiS, Partia Republikańska) wskazał na zasadę symetrycznej odpowiedzi. Jak dodał, „z tego co wiem, Polska tak zareagować planuje”. Według niego, nie jest to wojna dyplomatyczna, a „spodziewana reakcja, absolutnie niemerytoryczna rządu, który z antypolonizmu uczynił sobie jeden z tematów swojej agendy, jeden ze sposobów pozyskiwania wyborców w Izraelu”.

„Racja historyczna, prawo moralne jest absolutnie po naszej stronie. (...) Odszkodowania za postawione mienie żydowskie nie powinny być wypłacane ze względu na to, że to po pierwsze było polskie mienie, że to byli polscy obywatele. Zgodnie z prawem, jeżeli polski obywatel zostawi jakieś mienie bezspadkowe, to przejmuje je państwo polskie” – oświadczył Bortniczuk.

Posłanka Marzena Okła-Drewnowicz (Koalicja Polska, PO) przyznała, że w sprawie Kpa był konsensus polityczny, jednak zwróciła uwagę, że Sejm odrzucił dwie z trzech poprawek wprowadzonych w Senacie. „Dzisiaj ta wojna dyplomatyczna jest właśnie przez to, że te poprawki nie przeszły” – oceniła. Przypomniała, że w jednej z nich mówiono o tym, żeby „sprawy rozpoczęte po tych 30 latach od wydania decyzji administracyjnych były zakończone”. „Wystarczyło tylko tę poprawkę przyjąć, żeby spokojnie przejść do wdrożenia ustawy w pełni” – przekonywała. Dopytywana, czy Izrael ma rację odparła: „Nie można powiedzieć, że w pełni ma rację”. „Zabrakło dyplomacji” – dodała.

Wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski (Koalicja Polska – PSL) ocenił, że wypowiedź Lapida jest „skandaliczna i niedopuszczalna”. Według niego, nie chodzi tu o odrzuconą poprawkę Senatu, tylko o to, że „na użytek polityki wewnętrznej Jair Lapid nie po raz pierwszy już używa narodu polskiego do załatwiania swoich spraw”.

„Pokolenie, które w Izraelu zaczyna rządzić, nie ma już korzeni polskich, gdzie można było jeszcze na jakiś dyskurs polityczny liczyć” – dodał.

Dopytywany, co trzeba zrobić w obecnej sytuacji, przekonywał, że „trzeba stosować środki adekwatne”. „Bo nie można, jeśli chodzi o ustawę dotyczącą Kpa, zbudować jakiejś narracji antypolskiej, bo nie ma na świecie kraju, włącznie z Izraelem i Stanami Zjednoczonymi, gdzie nie byłoby przedawnienia administracyjnego” – podkreślił Piotr Zgorzelski.

Według wicemarszałka Sejmu, lidera Nowej Lewicy Włodzimierza Czarzastego, administracja USA na pewno odpowie na prośbę Izraela o reakcję w tej sprawie. „Waszyngton na pewno zareaguje, dlatego, że wpływy lobby żydowskiego akurata w Waszyngtonie zawsze były bardzo mocne i znane” – powiedział. Wyraził jednak nadzieję, że władze USA „zareagują mądrze, że nie nie będą obrażały narodu polskiego”. „Bo ta wypowiedź izraelska jednak obraża nas” – dodał. Czarzasty uznał wypowiedź strony izraelskiej za „bardzo złą” także z tego względu, że „idzie ona w złym kierunku i bez sensu grzeje nastroje”.

Posel Janusz Kowalski (Klub PiS, Solidarna Polska), przekonywał, że Lapid powinien być „traktowany jako persona non grata”. „Nie powinien mieć zaproszenia do Polski, do momentu, kiedy nie przeprosi za swoje antypolskie wypowiedzi, niezgodne z rzeczywistością historyczną. Obraża w ten sposób największą ofiarę II wojny światowej, Polskę” – oświadczył Kowalski.

Polityk Solidarnej Polski zaznaczył, że Polska jest państwem suwerennym i powinniśmy załatwiać swoje sprawy sami. „Konsultujemy polskie sprawy, jako posłowie w polskim Sejmie, podejmujemy suwerenne decyzje, a jeżeli ktoś na zewnątrz nas atakuje, to – w ramach polskiej racji stanu i obrony polskiej godności – mówmy jednym głosem” – apelował Janusz Kowalski.

Wiceprzewodniczący koła Konfederacji Krzysztof Bosak ocenił, że wypowiedzi strony izraelskiej są dobrą wiadomością dla Polski i polskich partii politycznych. „Uważam, że – paradoksalnie – jednak to jest dobra wiadomość. Dlatego, że ta agresja, ten ton, ta bezczelność strony izraelskiej pokazuje, że oni sobie w ten sposób z Polską dali spokój, (...) oni wiedzą, że tutaj nic nie załatwią” – ocenił.

Według niego, rząd PiS „próbował pozycjonować Polskę, jako izraelskiego ambasadora w Europie” i trwało to do 2018 roku, kiedy PiS „zderzył się ze ścianą w kontekście ustawy o IPN, która miała się nijak do wcześniejszej polityki”.

„W tej chwili widać, że nie ma już w Izraelu kalkulacji, że Polska jest im do czegośkolwiek potrzebna. To dobra wiadomość, gdyż te wszystkie partie, które prezentowały oficjalnie bardzo proizraelską retorykę, w tej chwili już dłużej nie mają do tego pola. Formuła polskiej proizraelskiej polityki się wyczerpała, ona już dłużej nie ma najmniejszego sensu, całe społeczeństwo to widzi” – podsumował Krzysztof Bosak.

Nowelizacja Kpa zmienia przepisy nakazujące uznawanie decyzji administracyjnej za nieważną z powodu „rażącego naruszenia prawa” – bez względu na fakt, jak dawno ją wydano. Zapisy noweli oznaczają m.in., że po upływie 30 lat od wydania decyzji administracyjnej niemożliwe będzie wszczęcie postępowania w celu jej zakwestionowania, np. w sprawie odebranego przed laty mienia.

Prezydent Andrzej Duda w rozmowie z PAP zaznaczył, że ustawa „nie zamyka drogi do odszkodowań dla dawnych właścicieli, którzy nadal mogą korzystać z postępowania cywilnych”. Zaznaczył ponadto, że łączenie ustawy z Zagładą budzi jego „stanowczy sprzeciw”. (PAP) Autor: Mieczysław Rudy

**Decyzja Izraela o obniżeniu rangi dyplomatycznej reprezentacji w Warszawie jest bezpodstawna i nieodpowiedzialna, a słowa Jaira Lapida, ministra spraw zagranicznych i premiera-alternata budzą oburzenie każdego uczciwego człowieka – oświadczył w niedzielę premier Mateusz Morawiecki.**

To reakcja na zapowiedź działań ze strony Izraela, która padła w związku z podpisaniem przez prezydenta Andrzeja Dudę nowelizacji Kodeksu postępowania administracyjnego. Szef izraelskiego MSZ Jair Lapid oświadczył na Twitterze, że „Polska dzisiaj zaaprobowała, nie po raz pierwszy, niemoralną, antysemicką ustawę”. Przekazał też, iż polecił charge d'affaires ambasady Izraela w Warszawie, aby „natychmiast wrócił do

Izraela na konsultacje, na czas nieokreślony”. Zasugerował również, aby ambasador Polski w Izraelu Marek Magierowski przedłużył sobie wakacje i nie wracał do kraju urzędowania.

W niedzielę na oświadczenie szefa izraelskiego MSZ zareagował premier Mateusz Morawiecki. W swym wpisie na Facebooku podkreślił, iż „dzika reprivatyzacja doprowadziła w Polsce do wielu ludzkich tragedii”. „Dziesiątki tysięcy ludzi wyrzucano z domów, w których mieszkali całe życie – tylko dlatego, że w naszym prawie obowiązywał przepis pozwalający na bezterminowy +zwrot+ nieruchomości” – napisał premier.

Co gorsza – jak zaznaczył – „+zwrot+ następował często nie na rzecz realnych właścicieli czy ich spadkobierców, tylko przestępców”. „W wielu wypadkach dochodziło do fałszerstw dokumentów albo pospolitej korupcji, dzięki czemu kosztem ofiar II wojny światowej bogacili się umocowani politycznie oszuści i zwykli gangsterzy” – przypomniał szef polskiego rządu.

Zwrócił uwagę, iż „głośno było o sprawach, w których sądy przekazywały kamienice 130-latkom”. „Te sprawy to nie był wypadek przy pracy – na tym polegał cały system” – podkreślił Morawiecki.

„Zatrzymaliśmy to, uchwalając ustawę, która przywraca w Polsce elementarną sprawiedliwość i praworządność. Zgodnie z nowymi przepisami, każdy kto stracił majątek ma prawo domagać się odszkodowania – ale nie może domagać się, aby innych ludzi pozbawiano dachu nad głową” – napisał premier. Podziękował prezydentowi Andrzejowi Dudzie za sobotni podpis pod ustawą, która – jak przypomniał – „została uchwalona przez Sejm bez sprzeciwu opozycji”. „Sprzeciw innych krajów nie może zatrzymać naprawy państwa” – zaznaczył Morawiecki.

Oświadczył ponadto, iż „Polska od wielu lat jest fałszywie oskarżana przez izraelskich polityków o współudział w Holokauście”. „Nigdy nie będzie na to naszej zgody, zawsze będziemy bronić dobrego imienia Polski. Nigdy nie pozwolimy też, aby instrumentalnie wykorzystywano pamięć zabitych przez Niemców milionów Polaków i polskich Żydów do dzisiejszych politycznych interesów, do budowy partyjnego poparcia w polityce wewnętrznej, do wywoływania niechęci i nienawiści części izraelskiej opinii publicznej do Polski” – podkreślił szef polskiego rządu.

Wyraził nadzieję, że „w tej niezwykle ważnej sprawie rząd i opozycja będą mówić jednym głosem”. „Chodzi tu o interes Polski, wszystko inne powinno zejść na dalszy plan” – dodał.

Morawiecki ocenił, że „decyzja Izraela o obniżeniu rangi dyplomatycznej reprezentacji w Warszawie jest bezpodstawna i nieodpowiedzialna”, a sobotnie słowa Jaira Lapid, izraelskiego ministra spraw zagranicznych i premiera-alternata „budzą oburzenie każdego uczciwego człowieka”. „Nikt, kto zna prawdę o Holokauście i cierpieniach Polski w czasie II wojny światowej, nie może godzić się na taki sposób prowadzenia polityki”. „Wykorzystywanie tej tragedii na potrzeby partyjnych interesów jest karygodne i nieodpowiedzialne” – oświadczył premier.

Przestrzegł, że „jeżeli rząd Izraela nadal będzie w ten sposób atakował Polskę, będzie to miało również bardzo negatywny wpływ na nasze relacje – zarówno dwustronne, jak i te na forach międzynarodowych”.

Napisał, iż jego „wielki sprzeciw budzi też atak na ambasadora RP, Marka Magierowskiego, który od trzech lat wykonuje na miejscu ogromną pracę na rzecz budowy dobrych stosunków między naszymi narodami”. „Konsekwencją ostatnich agresywnych działań rządu Izraela jest wzrost nienawiści do Polski i Polaków w tym kraju. Między innymi z tych powodów podjąłem decyzję o bezpiecznym transporcie do Polski dzieci naszego ambasadora. Polska nigdy nie zostawia swoich dyplomatów w potrzebie” – poinformował Morawiecki.

Nowelizacja Kpa zmienia przepisy nakazujące uznawanie decyzji administracyjnej za nieważną z powodu „rażącego naruszenia prawa” – bez względu na fakt, jak dawno ją wydano. Zapisy noweli oznaczają m.in., że po upływie 30 lat od wydania decyzji administracyjnej niemożliwe będzie wszczęcie postępowania w celu jej zakwestionowania, np. w sprawie odebranego przed laty mienia.

Nowelizacja Kpa wynika z konieczności dostosowania prawa do wyroku TK sprzed sześciu lat. W maju 2015 r. Trybunał orzekł, że przepis kodeksu w obecnym brzmieniu – pozwalający orzec o nieważności decyzji wydanej z rażącym naruszeniem prawa nawet kilkadziesiąt lat po tej decyzji – jest niekonstytucyjny. (PAP) Autor: Marta Rawicz

**Prezydent Andrzej Duda podpisał w niedzielę ustawę o odbudowie Pałacu Saskiego, Pałacu Brühla oraz kamienic przy ul. Królewskiej w Warszawie. „Ta odbudowa powinna dawno nastąpić, ale Polska podnosiła się z ruin; teraz te obiekty zostaną przywrócone Warszawianom, Polsce, nam wszystkim” – mówił prezydent.**

W uroczystości w Pałacu Prezydenckim wzięli udział m.in. marszałek Sejmu Elżbieta Witek, premier Mateusz Morawiecki, szef MON Mariusz Błaszczak, a także przedstawiciele organizacji, które od wielu lat są zaangażowane w propagowanie idei odbudowy Pałacu Saskiego.

Prezydent podziękował marszałek Sejmu oraz wszystkim parlamentarzystom za przyjęcie ustawy oraz, że mógł dopełnić procesu legislacyjnego poprzez jej podpisanie. Dodął, że postanowienie o przekazaniu ustawy do publikacji również zostało podpisane.

„Bardzo dziękuję wszystkim państwu, którzy zaangażowaliście się w sprawę odbudowy Pałacu Saskiego, Pałacu Brühla i tych kamienic przy ulicy Królewskiej, tego zespołu budynków, który był kiedyś jednym z najważniejszych symboli Warszawy, obok Zamku Królewskiego, obok łaźni (Królewskich), to właśnie ten zespół budynków był symbolem Warszawy” – podkreślił Duda.

Jak przypomniał, przed II wojną światową był tam Sztab Generalny Wojska Polskiego, Ministerstwo Spraw Zagranicznych i wiele innych instytucji. „Dzięki państwa staraniu, dzięki inicjatywie kiedyś pana prezydenta prof. Lecha Kaczyńskiego, kiedy jeszcze był prezydentem Warszawy, ta sprawa powróciła” – zaznaczył.

„Prawda jest taka, że ta odbudowa dawno powinna nastąpić. Ale polskie państwo cały czas przed laty podnosiło się z ruin, Warszawa podnosiła się z ruin, były inne potrzeby inwestycyjne. Potem Polska odbudowywała się na nowo po komunizmie, gospodarce rynkowej. Teraz dopiero śmiało możemy powiedzieć stajemy się państwem, które rzeczywiście wchodzi do ligi państw zamożnych. Także dzięki mądrej polityce, która prowadzona jest w ostatnich latach, za którą ogromnie dziękuję większości parlamentarnej i panu premierowi (Mateuszowi Morawieckiemu)” – oświadczył Duda.

Podkreślił, że „Polska i Polacy byli ofiarą II wojny światowej”. „Dzisiaj odbudowujemy Pałac Saski i musimy go zwrócić Warszawie i Polsce. Ale nic nikomu innemu nie musimy dzisiaj zwracać. I nikomu innemu nic nie jesteśmy winni. To nam są winni ogromne pieniądze za straty, które ponieśliśmy w czasie II wojny światowej, cały nasz naród, a także nasze miasta i wioski. To jest to, co cały czas jest niezrealizowane” – oświadczył prezydent.

Jak podkreślił, „bezcelnością jest twierdzenie, że my, Polacy i Polska jest komukolwiek cokolwiek winna w związku z II wojną światową”. „Nie my ją rozpętaliśmy, nie my uczyniliśmy szkody, byliśmy jej ofiarą” – powiedział Duda.

Ustawa o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie odbudowy Pałacu Saskiego, Pałacu Brühla oraz kamienic przy ul. Królewskiej w Warszawie została uchwalona przez Sejm pod koniec lipca. 11 sierpnia Sejm przyjął większość zaproponowanych przez Senat poprawek do ustawy. Ustawa to inicjatywa prezydenta, który ogłosił ją 11 listopada 2018 r. – jako „Deklarację o restytucji Pałacu Saskiego w Warszawie dla uczczenia Setnej Rocznicy Odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej”.

Ustawę przygotował zespół powołany przez szefa Kancelarii Prezydenta RP, którego członkowie przepisy opracowywali we współpracy m.in. z Biurem Programu „Niepodległa”. Pałac Saski i Pałac Brühla – jak przypominała podczas prac w parlamencie prezydencka minister Małgorzata Paprocka – stanowiły wizytówkę przedwojennej Warszawy. „Miały charakter niezwykle symbolicznych budowli a ich zniszczenie, już po upadku Powstania Warszawskiego prowadzone było w ramach metodycznej akcji palenia i wyburzania Warszawy” – mówiła Paprocka, dodając też, „ustawa ma charakter jednostkowej i szczegółowej regulacji”.

W zamierzeniu Pałac Saski ma stać się przestrzenią instytucji i inicjatyw kulturalnych. W ustawie zapisano m.in., że „obiekty powstałe w wyniku realizacji inwestycji zostaną przeznaczone na potrzeby Kancelarii Senatu i Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie oraz na potrzeby innych podmiotów prowadzących działalność kulturalną, edukacyjną lub społecznie użyteczną z przeznaczeniem na prowadzenie tej działalności”.

Inwestorem w przedsięwzięciu związanym z odbudową Pałacu Saskiego, Pałacu Brühla oraz kamienic przy ulicy Królewskiej w Warszawie w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane będzie Skarb Państwa. W celu zapewnienia przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie odbudowy Skarb Państwa tworzy Spółkę Celową. Zarząd Spółki Celowej składa się z nie więcej niż 3 osób. Rada Nadzorcza Spółki Celowej składa się z 6 osób.

Pałac Sasaki, który wzniesiono w wyniku rozbudowy XVII-wiecznego pałacu Jana Andrzeja Morsztyna, był wielokrotnie przebudowywany w kolejnych wiekach. W okresie II Rzeczypospolitej był siedzibą Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, a sąsiedni Pałac Brühla był siedzibą MSZ. Po zniszczeniu Pałacu Saskiego przez Niemców pod koniec grudnia 1944 r. jedynym śladem po nim pozostał fragment trzech środkowych arkad, w których znajduje się Grób Nieznanego Żołnierza – symboliczna mogiła upamiętniająca bezimiennych żołnierzy poległych w obronie Polski, miejsce obchodów najważniejszych świąt państwowych.

Ustawa ma wejść w życie po 14 dniach od momentu ogłoszenia.(PAP) autorka: Karolina Kropiwienc

**Mam pełną świadomość, że Niemcy są naszym sąsiadem, z którym chcemy budować dobre relacje i z którym chcemy się pojednać, ale uznaję, że reparacje wojenne byłyby kamieniem milowym na drodze do pojednania – powiedział prezes IPN Karol Nawrocki w opublikowanym w poniedziałek wywiadzie dla „Do Rzeczy” .**

Prezes IPN był pytany, czy Polska powinna domagać się od Niemiec reparacji wojennych. „Żaden z naszych przodków, który został zamordowany, którego rodziny zostały wycięte w sposób barbarzyński podczas drugiej wojny światowej, nie dał nam pola i prawa, aby w ich imieniu dokonać pełnego wybaczenia i abolicji tych wszystkich krzywd, których dokonali Niemcy” – powiedział Nawrocki. Jak dodał, „pięknie” pisał o tym Zbigniew Herbert w „Przesłaniu Pana Cogito”.

„Mam pełną świadomość, że Niemcy są naszym sąsiadem, z którym chcemy budować dobre relacje i z którym chcemy się pojednać, ale uznaję, że reparacje wojenne byłyby kamieniem milowym na drodze do pojednania. Po tak wielkim kataklizmie i hekatombie, którą sprowadzili Niemcy, reparacje powinny zostać wypłacone” – powiedział.

Szef IPN był też pytany o „sprawiedliwość transformacyjną” i o to, czy „nie ma poczucia, że ściganie zbrodni komunistycznych przebiega dość opornie”. „Mam wielką nadzieję, że już niedługo uda mi się zrobić pierwszy krok w kierunku przywracania sprawiedliwości transformacyjnej”. „To bardzo skomplikowane zabiegi, bo szef Komisji Ścigania Zbrodni jest niezależną jednostką, która działa na podstawie innego prawa. Jedyne dialog może podnieść efektywność tych działań – nie moje dyrektywy. Nie zrezygnuję jednak ze ścieżki przywracania elementarnej sprawiedliwości transformacyjnej” – powiedział Nawrocki. (PAP)

**W gry komputerowe gra już 16 mln Polaków, a wartość krajowego rynku szacuje się na blisko 600 mln dol. Coraz większą widownię mają także rozgrywki e-sportowe. W 2020 roku e-sport oglądało na świecie blisko 500 mln osób, a platforma Twitch do streamowania gamingowych i e-sportowych zmagają zanotowała ponad dwukrotny wzrost oglądalności. To przyciąga do tych branż nie tylko sponsorów, lecz także tradycyjne kluby sportowe i influencerów. Potencjał w e-sporcie dostrzegły także media, które uruchamiają coraz więcej audycji i kanałów o tej tematyce. Zupełnie nową jakością na tym rynku ma być jednak ruszająca właśnie telewizja VTV, która połączy gaming i e-sport z treściami lifestyle’owymi, np. wywiadami czy recenzjami.** TVP Info

**Tworzymy fundamenty pod to, by Wojsko Polskie liczyło 250 tys. żołnierzy zawodowych i 50 tys. żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej – poinformował szef MON Mariusz Błaszczak. Jak dodał, w 2015 r. wojsko liczyło niewiele ponad 95 tys. żołnierzy zawodowych, a obecnie – ponad 140 tys.**

W dniu Święta Wojska Polskiego szef MON pytany był w TVP Info o sprawy związane z polską armią. Błaszczak podkreślał m.in., że również dla wojska czas pandemii koronawirusa był czasem próby.

„Tu szczególne podziękowania należą się żołnierzom, którzy byli na miejscu, byli zawsze gotowi i zawsze blisko – myślę tu o żołnierzach Wojsk Obrony Terytorialnej, którzy jako pierwsi stanęli w szeregu, gdy była taka

potrzeba, jeśli chodzi o walkę z epidemią” – mówił minister. Jak podkreślił, to właśnie żołnierze WOT odciążyli cywilną służbę zdrowia od zadań administracyjnych.

Szef MON przypomniał, że dla naszego bezpieczeństwa istotne jest, by Wojsko Polskie było liczne oraz wyposażone w nowoczesny sprzęt.

„Sojusze są bardzo ważne, sojusze są kluczowe, ale wszyscy mamy świadomość, że nikt z sojuszników o nasze bezpieczeństwo nie będzie walczył zamiast nas. To przede wszystkim Wojsko Polskie zapewnia bezpieczeństwo naszej ojczyźnie. Sojusznicy wspierają nas w tym systemie, ale żeby Wojsko Polskie stało na straży naszego bezpieczeństwa, musi być liczne i wyposażone w nowoczesny sprzęt” – mówił minister.

Wskazał, że w 2015 r. Wojsko Polskie liczyło niewiele ponad 95 tys. żołnierzy, a dziś jest to ponad 140 tys. żołnierzy. „Ten proces będzie się rozwijał. Tworzymy fundamenty ku temu, by Wojsko Polskie liczyło 250 tys. żołnierzy zawodowych i 50 tys. żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej” – powiedział szef MON.

15 sierpnia – rocznica zwycięskiej bitwy w wojnie 1920 r., został ogłoszony Świętem Wojska Polskiego w 1923 r. i pozostawał nim do roku 1947. Później święto wojska obchodzono 12 października, w rocznicę bitwy pod Lenino, by upamiętnić udział w tej batalii dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Od 1992 r. Świętem Wojska Polskiego ponownie stał się 15 sierpnia. (PAP) autorka: Sonia Otfinowska

### **W Ossowie żołnierze Wojska Polskiego uchronili niepodległość Polski i zatrzymali marsz rosyjskiego totalitaryzmu na zachód Europy; to bitwa, która przesądziła o losach świata - mówił w sobotę szef MON Mariusz Błaszczak, podczas obchodów 101. rocznicy Bitwy Warszawskiej.**

Jesienią zaprezentujemy mechanizm, który pozwoli na zwiększenie liczebności Wojska Polskiego i zapewni możliwość wyposażenia go w nowoczesny sprzęt...

Błaszczak złożył w Ossowie wieniec przed krzyżem upamiętniającym ks. mjr. Ignacego Skorupkę. Tam też odczytano Apel Pamięci. Szef MON przypomniał, że „w tym miejscu ks. Ignacy Skorupka, prowadząc żołnierzy Legii Akademickiej do walki o wolną Polskę, oddał swoje życie”.

„Jest to miejsce symboliczne, dlatego że tu, w Ossowie doszło do przełomu w czasie Bitwy Warszawskiej. To tu bolszewicy zostali zatrzymani, zostali odepchnięci i w efekcie później rozgromieni. A więc znajdujemy się na ziemi uswięconej krwią polskiego żołnierza” – powiedział Błaszczak.

Jak dodał, 101 lat temu żołnierze Wojska Polskiego uchronili niepodległość Polski, ale także **„zatrzymali marsz rosyjskiego totalitaryzmu na zachód Europy”**.

Podkreślił, że „to bitwa, która przesądziła o losach świata”. „To bitwa, która uchroniła cywilizację europejską opartą na fundamencie chrześcijańskim przed barbarzyństwem bolszewickiej Rosji. Jesteśmy winni pamięć tym wszystkim, którzy wtedy stanęli do walki” – powiedział minister.

Jak dodał, **należy także pamiętać o wsparciu, jakiego udzieliły Polsce Węgry**. „Gdyby nie pomoc węgierska wówczas wojsko polskie nie miałooby dość amunicji, żeby stawić czoła bolszewickiej nawale. Symbolem tej pamięci jest tablica umieszczona na budynku Garnizonu Warszawa” – zaznaczył Błaszczak.

To są groby zwycięzców; oni wygrali Bitwę Warszawską sprzed 101 lat i wojnę polsko-bolszewicką; to było wielkie polskie zwycięstwo, jedna z...

Jednak przede wszystkim – mówił – „zwycięstwo nie byłoby możliwe gdyby nie postawa żołnierzy Wojska Polskiego, gdyby nie patriotyzm, gdyby nie oddanie ojczyźnie”. „Zasłużyli na wieczną chwałę” – dodał szef MON.

### **Bitwa pod Ossowem**

Bój z bolszewikami pod Ossowem koło Wołomina rozegrał się 14 sierpnia 1920 r. Był on częścią Bitwy Warszawskiej, w wyniku której Armia Czerwona została zmuszona do odwrotu. Bitwa, która przeszła do historii pod nazwą „Cudu nad Wisłą”, uratowała Polskę i kraje Europy Zachodniej przed komunizmem. Lenin dążył bowiem do zajęcia Polski, a następnie wsparcia komunistów niemieckich. Została uznana za osiemnastą, pod względem znaczenia, bitwę w historii świata.

**Bitwa pod Ossowem należała do najkrwawszych i najbardziej dramatycznych spośród walk toczonych w obronie stolicy.** Wielkim męstwem wykazali się żołnierze Legii Akademickiej. W jej szeregach walczyli nie tylko studenci, ale także młodzież gimnazjalna i harcerze.

Polscy żołnierze stawiali pod Ossowem zacięty opór atakującym Rosjanom. **Mimo wyczerpania i poważnych strat, Polacy poderwali się do kontrataku. Doszło do walk wręcz. Przeważające siły wroga musiały ustąpić.** Zwycięstwo zostało jednak drogo okupione. W walkach poległo, zginęło i zostało rannych ok. 600 żołnierzy.